

Gomółka Mikołaj (ok. 1535-1591)

Kompozytor polskiego [renesansu](#), twórca 150 czterogłosowych psalmów do przekładu Jana Kochanowskiego.

Mikołaj Gomółka nie był typem kompozytora, który bez reszty poświęcił się muzyce. Wprawdzie już jako chłopiec śpiewał w kapeli króla Zygmunta Augusta, jednak w swoim dorosłym życiu miał się różnych zajęć, czasem nie mających z muzyką nic wspólnego. Po kilkunastu latach służby u króla (1545-1563), najpierw w charakterze śpiewaka, a potem instrumentalisty, powrócił do rodzinnego Sandomierza, gdzie zajmował się sądownictwem, a nawet pełnił funkcję zastępcy wójta miejskiego. Jednak nie porzucił muzyki na stałe — już jako dojrzały mężczyzna ponownie osiadł w Krakowie, gdzie był przez jakiś czas muzykiem biskupa Piotra Myszkowskiego, a potem kanclerza Jana Zamoyskiego. W tym czasie próbował też szczęścia jako przedsiębiorca, poszukując ze współnikami złóż górniczych w okolicach Muszyny. Nie wiemy czy poszukiwania uwieńczone zostały sukcesem — sukces i pamięć u potomnych z całą pewnością przyniosło mu natomiast jego jedyne dzieło muzyczne: wydane w oficynie drukarskiej Jana Januszowskiego w Krakowie *Melodie na Psalterz polski* (1580 r.).

Melodie są w istocie krótkimi, czterogłosowymi utworami, skomponowanymi do tekstów wszystkich 150 psalmów wchodzących w skład psalterza — jednej z ksiąg Starego Testamentu. Psalmi śpiewano już od czasów starożytnych, ale dopiero w [renesansie](#) zaczęto je opracowywać wielogłosowo. W czasach Gomółki tego rodzaju utworów powstawało bardzo wiele i to nie tylko do dawnych tekstów łacińskich, lecz również do ich przekładów na inne języki. I tak na przykład autorem psalterza holenderskiego był słynny kompozytor Jacob Clemens non Papa, zaś francuskiego Claude Goudimel. A jak wiadomo „Polacy nie gęsi i swój język mają”, więc w XVI wieku pojawił się też *Psalterz polski* w przekładzie Jana Kochanowskiego, którego umuzycznienia podjął się Mikołaj Gomółka.

W przedmowie do *Melodii na Psalterz polski* Gomółka wyjaśnił w krótkim wierszyku cel skomponowania utworów: — Są łacniuchno uczynione, / Prostackom nie zatrudnione / Nie dla Włochów, dla Polaków / Dla naszych prostych domaków — pisał. Miały więc to być utwory nieskomplikowane, przeznaczone dla zwykłych ludzi, czyli owych *prostych domaków*, którzy — przy odrobinie chęci i umiejętności muzycznych — mogli je zaśpiewać samodzielnie. Podobne cele przyświecały też innym ówczesnym kompozytorom, np. wspomnianemu Jacobowi Clemensowi „nie-papieżowi” (non Papa). Co ciekawe, mimo że Gomółka był katolikiem, a wydanie *Psalterza* było dotowane przez biskupa Myszkowskiego, utwory te mogły służyć zarówno jego współwyznawcom, jak i zwolennikom reformacji.

Większość z psalmów to rzeczywiście utwory niezbyt trudne. Można do nich zaliczyć Psalm 29. *Nieście chwałę, mocarze* przypominający uroczysty marsz, czy też Psalm 47. *Kleszczmy rękoma wszyscy zgodliwie*, który poprzez prosty taneczny rytm oddaje radosny charakter tekstu. Jednym z najsłynniejszych jest Psalm 137. *Siedząc po niskich brzegach babilońskiej wody*, wyrażający dla odmiany smutek i tęsknotę, odmalowane poprzez niski rejestr głosów na początku utworu (psalm opowiada o niedoli Żydów wygnanych do Babilonii). Psalmi mają więc różny charakter: raz prostszy, raz nieco kunsztowniejszy, wesoły lub poważny, w zależności od treści tekstu. Znajdujemy wśród nich prawdziwe perełki, gdzie Gomółka — wbrew swej deklaracji — stosuje wyrafinowane środki muzyczne. Jedną z nich jest Psalm 45b *Serce mi każe śpiewać*, gdzie pojawiają się imitacje głosów, niełatwe melodie i śmiałe współbrzmienia. A wszystko w powiązaniu ze słowami: gdy pod koniec utworu *pisarz pismo leje* również melodia opada coraz to niżej, niczym spływający z pióra atrament. Czyżby *prości domacy* byli w czasach Gomółki bardziej muzykalni niż współcześni Polacy?

dr hab. Paweł Gancarczyk, prof. IS PAN

Do posłuchania w Kanonie Muzykoteki Szkolnej:

- [Do Ciebie, Panie, wzdycha moje serce](#)

- [Kleszczmy rękoma](#)